

BOGDAN FERDEK

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

SPÓR O APOKATASTAZĘ WE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ TEOLOGII KATOLICKIEJ

Już św. Augustyn napisał, że: „Trudniejszą wydaje się wiara w ustawiczne przebywanie ciał w mękach wiecznych niż wiara w pozostanie ciał bez wszelkiej boleści w szczęśliwości wiecznej”¹. Z tego względu dawna eschatologia poświęcała więcej uwagi refleksji nad piekłem niż nad niebem. W tej refleksji nad piekłem wysuwała się na czoło liczba potępionych. Spekulacje dotyczące liczby potępionych są próbą odpowiedzi na pytanie, które postawił Jezusowi pewien anonimowy słuchacz: „Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?” (Łk 13, 23). Pan Jezus odpowiadając na to pytanie nie posłużył się konkretnymi liczbami. Wskazał tylko, że drogą do potępienia jest grzech: „Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości” (Łk 13, 27). Teologowie podjęli jednak to pytanie owego anonimowego rozmówcy Jezusa. Jedną z najbardziej dyskutowanych odpowiedzi na nie dał Orygenes, który w zasadzie jakby odwrócił je: Czy wszyscy będą zbawieni? To pytanie podsunął mu *Psalm* 62: „Czyż dusza moja nie będzie poddana Bogu? Od Niego przecież pochodzi moje zbawienie”². Na tak postawione pytanie Orygenes odpowiada twierdząco, choć na sposób hipotezy:

¹ Augustyn, *Państwo Boże*. Przeł. W. Kubicki. Kęty 1998, XXI, 1.

² Orygenes, *O zasadach*. Przeł. S. Kalinkowski. Kraków 1996, I, 6, 1.

o sprawach, które stanowią przedmiot moich rozważań, będę się starał mówić w formie hipotezy, a nie stanowczego twierdzenia [...] Sądźmy, że po ujarzmieniu i pokonaniu nieprzyjaciół dobroć Boża za pośrednictwem Chrystusa powoła do jednego kresu całe stworzenie³.

Tę hipotezę o powrocie całego stworzenia do Boga, którą nazywa się *apokatastazą*, wyprowadził Orygenes z *1 Listu do Koryntian* (15, 28): „A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich”⁴. *Apokatastaza* w wydaniu Orygenesesa jest fragmentem hipotezy o wielości światów, według której:

Bóg nie zaczął działać po raz pierwszy dopiero wówczas, gdy stworzył ten oto widzialny świat; wierzymy raczej, że jak po skończeniu tego świata będzie inny świat, tak też istniały światy, zanim nasz świat zaistniał⁵.

Uczniowie Orygenesesa z hipotezy o powrocie całego stworzenia do Boga zrobili twierdzenie i dlatego została ona odrzucona przez św. Augustyna, który w *Państwie Bożym* mówi: „O tych, co myślą, że na wieki nikt nie będzie kary ponosił”, odrzuca przypisywane Orygenesowi twierdzenie:

Jeszcze miłosierniejszy pod tym względem okazał się Orygenes, utrzymując, że nawet sam diabeł i aniołowie jego po przycięższych i przydłuższych karach, wedle miary swej winy, wybawieni z onych mąk zostaną i domieszani do towarzystwa aniołów i świętych. Lecz tego pisarza słusznie Kościół zganił...⁶.

Ta nagana Orygenesesa przybrała formę potępienia na II Soborze w Konstantynopolu (553): „Kto nie odrzuca Ariusza, Eunomiusza, Macedoniusza, Apolinaro, Nestoriusza, Eutychesa i Orygenesesa wraz z ich bezbożnymi pismami [...] niech będzie przeklęty”⁷. Ze względu na to potępienie spór o *apokatastazę*, który toczy się we współczesnej, polskiej teologii katolickiej, przeniesiono z płaszczyzny doktrynalnej na płaszczyznę elpidiańską. Ten spór wywołała praca Wacława Hryniewicza, teologa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: *Nadzieja zbawienia dla wszystkich?*⁸ Jakby teologiczne pokłosie tego sporu zbiera książka: *Puste*

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*, III, 5, 3.

⁶ Augustyn, *op. cit.*, XXI, 17.

⁷ Sobór Konstantynopolitański II, *Anatematyzmy przeciwko „Trzem rozdziałom”* XI.

⁸ W. Hryniewicz, *Nadzieja zbawienia dla wszystkich?* Warszawa 1989.

piekło?⁹ Prezentuje ona argumenty zwolenników i przeciwników nadziei powszechnego zbawienia.

Książka *Puste piekło?* jest swoistą kroniką najgorętszego i najważniejszego sporu, jaki nawiedził polskie środowisko teologiczne po wojnie — sporu wokół pytania o to, czy możemy mieć nadzieję, że wszyscy ludzie dostąpią zbawienia. Innymi słowy: czy może okazać się, że ostatecznie piekło będzie puste?¹⁰

Argumenty zwolenników nadziei powszechnego zbawienia

Według zwolenników nadziei powszechnego zbawienia piekło oznaczałoby klęskę Bożego planu zbawienia, którego celem jest, aby „Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28). Zwolennicy nadziei powszechnego zbawienia wskazują ponadto na fakt, że pierwszym zbawionym przez Chrystusa był łątr i dlatego Kościół rzymskokatolicki ogłasza tylko akty beatyfikacji i kanonizacji, które wyrażają przekonanie, że błogosławiony lub święty jest w niebie, a więc jest zbawiony. O nikim zaś Kościół nie powiedział, że jest potępiony, nawet o Judaszu. Te argumenty za nadzieją powszechnego zbawienia znał papież Jan Paweł II, który w książce *Przekroczyć próg nadziei* pyta: „Czy może Bóg, który tak umiłował człowieka, zgodzić się na to, aby tenże Go odrzucił i przez to został skazany na męki wieczne?”¹¹ Nadzieja powszechnego zbawienia nie jest tylko problemem teologów. Z ust wiernych można usłyszeć pytanie: Jak ktoś potrafi radować się w niebie, skoro jego bliscy są w piekle? *Ewangelia* jest przecież *dobrą nowiną*. Skoro jednak wspomina o piekle, to staje się *przeróżającą nowiną*.

Wprawdzie Hryniewicz nie mówi o doktrynie powszechnego zbawienia, lecz o nadziei, ale jeśli tę nadzieję uzasadnia w licznych publikacjach, to można pytać, czy chodzi jeszcze o nadzieję, czy już nie o doktrynę? Uzasadnianie nadziei czyni ją doktryną i dlatego wśród argumentów za nadzieją powszechnego zbawienia szczególne miejsce zajmuje praktykowana w Kościele rzymskokatolickim modlitwa za zmarłych, do której nawiązał Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*. Według papieża: „Miłość może dotrzeć aż na tamten świat” (*Spe salvi* 48). Jedną z form docierania miłości na *tamten świat* jest modlitwa. Benedykt XVI uzasadnia modlitwę za zmarłych antropologicznie odwołując się do faktu, że:

żaden człowiek nie jest monadą zamkniętą w sobie samej. Istnieje głęboka komunia między naszymi istnieniami, poprzez wielorakie współzależności

⁹ *Puste piekło?* Red. J. Majewski. Warszawa 2000.

¹⁰ J. Majewski, *Przedmowa* w: jw., s. 5.

¹¹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994, s. 140.

są ze sobą powiązane. Nikt nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam. Nikt nie będzie zbawiony sam. Nieustannie w moje życie wkracza życie innych: w to, co myślę, mówię, robię, działam. I na odwrót, moje życie wkracza w życie innych: w złym, jak i w dobrym. Tak więc wstawiennictwo za drugim nie jest dla niego czymś obcym, zewnętrznym, również po śmierci. W splocie istnień moje podziękowanie, moja modlitwa za niego mogą stać się niewielkim etapem jego oczyszczenia. [*Spe salvi* 48]

Człowiek nie jest więc samotną wyspą, co pozostaje aktualne także po jego śmierci. Solidarności wszystkich członków Kościoła nie niszczy nawet śmierć. Modlitwa jest jednym z wyrazów tej solidarności. Ona jest wyrazem nadziei zbawienia dla tych, którzy są objęci ową modlitwą. To ta nadzieja inspiruje do tej modlitwy. Bez nadziei zbawienia modlitwa za zmarłych nie byłaby podejmowana. Zamiast więc mnożyć argumenty teologiczne za nadzieją powszechnego zbawienia, które czynią z niej doktrynę potępioną na II Soborze w Konstantynopolu, wystarczy wyrażać tę nadzieję w modlitwie za zmarłych.

2. Argumenty przeciwników nadziei powszechnego zbawienia

Nadzieja powszechnego zbawienia rodzi pytanie o wolność człowieka. Bóg nie stworzył człowieka jako zabawki dla siebie. Obdarzając człowieka wolnością, Bóg zaryzykował odmowę z jego strony. Wolność sprawia, że przyszłość człowieka jest otwarta. Dzięki wolności może ją kształtować. Dlatego w teologicznym ujęciu dzięki temu, że człowiek jest wolny, *przyszłość przyszłości* może przybrać kształt nieba lub piekła. Ze względu więc na wolność piekło jest możliwe. Edith Stein zwraca uwagę na to, że wolności człowieka towarzyszy łaska Boża. Jednak pomimo, iż łaska niesie nadzieję na powszechne zbawienie, wolność człowieka może się jej przeciwstawić i dlatego istnieje wieczne potępienie¹². Piekło jest więc konsekwencją ludzkiej wolności. Ze względu na wolność człowieka trzeba liczyć się z możliwością piekła. Odrzucenie piekła na rzecz doktryny o powszechnym zbawieniu byłoby pewnego rodzaju zakwestionowaniem ludzkiej wolności, a wtedy ta doktryna zbliżałaby się do rozpowszechnionego współcześnie poglądu o reinkarnacji. *Apokatastaza* i reinkarnacja znoszą odpowiedzialność za teraźniejszość. Przyszłość przybiera formę happy endu. Natomiast teraźniejszość jest czasem decyzji człowieka, które mają eschatyczny wymiar, bo chodzi w nich o jego zbawienie lub potępienie. Skoro człowiek został obdarzony wolnością, to w jakiś sposób jest *kowałem* swojej przyszłości, także tej eschatycznej, która przybiera kształty nieba lub piekła. Aby nie absolutyzować

¹² E. Stein, *Welt und Person*. Louvain-Freiburg 1962, s. 159.

ludzkiej wolności i nie czynić z niej bożka, wobec którego bezradna jest nawet Boża wszechmoc¹³, trzeba podkreślać, że wolności człowieka stale towarzyszy Boża łaska, która „niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2, 11).

Przyczyny współczesnego sporu o apokatastazę

Wśród przyczyn współczesnego sporu o *apokatastazę* w polskiej teologii katolickiej można wyróżnić dwie grupy: przyczyny socjologiczne i przyczyny teologiczne.

Po doświadczeniach drugiej wojny światowej istnieje tendencja, aby wyobrazić sobie piekło jako doskonale zorganizowany obóz koncentracyjny. Piekło jako wieczny *Auschwitz* jest nie do zniesienia — pisze francuski teolog Christian Duquoc¹⁴. Dlatego jest ono w rzeczywistości puste.

Obecnie nastąpiło rozluźnienie związku grzechu z piekłem, do czego przyczyniła się negacja grzechu. Pytanie ks. dra Marcina Lutra: „kto usprawiedliwi mnie grzesznika przed Bogiem?”, nie jest już pytaniem współczesnego człowieka, dla którego zacierą się różnica między dobrem a złem. Wiąże się to z traktowaniem wolności jako dowolności.

Propagowana przez ruch New Age reinkarnacja wydaje się bardziej humanitarna niż doktryna o piekle. Dzięki reinkarnacji przyszłość będzie wielką kosmiczną harmonią, gdzie wszystkie destrukcyjne siły zostaną przetransformowane w pozytywne energie.

Gdy chodzi o te socjologiczne przyczyny współczesnych dyskusji o *apokatastazie*, trzeba zauważyć, że podporządkowują one Boga ludzkiej wrażliwości duchowej. Tymczasem w teologii nie może obowiązywać Leninowska zasada, że „praktyka jest kryterium prawdy”. Prowadziłoby to do jakiejś socjologicznej teologii, której reguły ustalałyby sondaże opinii publicznej.

Gdy chodzi o teologiczne przyczyny współczesnego sporu o *apokatastazę* w polskiej teologii katolickiej, to na czoło wysuwa się prawda o miłosierdziu Bożym, która została przypomniana przez św. Faustynę. Temat Bożego miłosierdzia podjął Jan Paweł II w swojej drugiej encyklice *Dives in misericordia*. Według papieża miłosierdzie Boże to: „wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i człowieku” (IV, 6). Jeżeli Bóg potrafi wydobywać dobro „spod wszelkich nawarstwień zła”, które jest w człowieku, a tym podstawowym dobrem jest on sam stworzony na obraz i podobieństwo Boga,

¹³ Zob. I. Bokwa, *Powszechna nadzieja zbawienia według Hansa Ursa von Balthasara*. W zb.: *Puste piekło?*, s. 111.

¹⁴ Ch. Duquoc, *Gerechtigkeit und letzte Gewalt*. W: *Eschatologie II. Texte zur Theologie*. Graz Wien Köln 1999, s. 303.

to z takich przesłanek można wyciągnąć wniosek o pustym piekle. Puste piekło jako skutek Bożego miłosierdzia rodzi jednak pytanie o sprawiedliwość. Jan Paweł II ujął to pytanie następująco: „Czy Bóg, który jest miłością, nie jest także ostateczną sprawiedliwością? Czy może się zgodzić na te straszliwe zbrodnie, czy mogą one przejść bezkarnie?”¹⁵

Sprawiedliwość Boża jest jednak inna niż sprawiedliwość ludzka. Przypomniała o tym *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*. Według niej: „Usprawiedliwienie oznacza zatem, że Chrystus sam jest naszą sprawiedliwością” (2/15). A zatem sprawiedliwość Boga nie jest sprawiedliwością Temidy, greckiej bogini sprawiedliwości. Karę należną grzesznikom poniósł na krzyżu niewinny Chrystus, Boży Syn. On na krzyżu doświadczył piekła, na które zasłużyli grzesznicy. Karl Barth uważa, że jedynym potępionym jest Chrystus. On został potępiony, aby poza Nim nikt inny potępiony nie był¹⁶. Nauka o usprawiedliwieniu może więc podsuwać wniosek o pustym piekle.

Dzisiejsza teologia katolicka odeszła od ekskluzywnego rozumienia zasady: „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Takie ekskluzywne stanowisko reprezentował np. Fulgencjusz z Ruspe:

Utrzymuję z całą pewnością i nie wątpię w żaden sposób: nie tylko wszyscy poganie, ale także wszyscy żydzi, heretycy i schizmatycy, którzy umierają poza Kościołem katolickim, wpadną w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom. [*De fide ad Petrum seu de Regula Fidei* 38, 79]

Dzisiejsza teologia preferuje inkluzywne rozumienie zasady: „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Znalazło to wyraz m.in. w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Chrześcijaństwo a religie*, w którym się stwierdza:

Dzisiaj nie podlega dyskusji możliwość zbawienia poza Kościołem tych ludzi, którzy żyją zgodnie z sumieniem. Zbawienie to [...] nie dokonuje się niezależnie od Chrystusa i Jego Kościoła. [III. 1. 81]

Wśród tych teologicznych przyczyn współczesnego sporu o *apokatastazę* leży również ekumenizm. Według Hryniewicza:

Z prawosławnego punktu widzenia zmarli zachowują po śmierci pełną świadomość... nie ponoszą kary, lecz przeżywają do głębi proces uzdrowienia... Stan ten cechuje przede wszystkim duża otwartość i receptywność. Dzięki

¹⁵ Jan Paweł II, *op. cit.*, s. 140.

¹⁶ K. Barth, *Kirchliche Dogmatik*. II/2. Zollikon–Zürich 1959, s. 551.

temu dzieło zbawienia dokonuje się dalej, wspomagane modlitwą żyjących i wstawiennictwem zbawionych. W stanie tym chodzi nie tyle o naprawienie winy i zadośćuczynienie za nią, ile raczej o odrodzenie i uzdrowienie natury ludzkiej, tak aby była godna pełnego uczestnictwa w Bogu¹⁷.

Refleksja nad teologią prawosławną pozwala więc dostrzec nadzieję zbawienia dla wszystkich i prowadzi do próby recepcji tej nadziei na gruncie teologii katolickiej.

W dobie ekumenicznych zbliżeń nurt ten nie może pozostać obcy dla chrześcijan, którzy pragną głębiej poznać bogatą spuściznę myśli i pobożności Kościoła Wschodniego¹⁸.

4. Owoce sporu o apokatastazę

Dyskusje o nadziei powszechnego zbawienia w polskiej teologii katolickiej nie rozwiązały sporu o puste piekło. Spór ten mogłoby rozwiązać jakieś szczególne objawienie Boże wskazujące, czy i jacy ludzie doświadczają potępienia. Tymczasem według *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*: „nie należy już więcej oczekiwać żadnego publicznego objawienia przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (4). Pomimo że spór o puste piekło pozostaje nierozwiązany, to przyniósł on pozytywne owoce.

Jednym z tych owoców jest odejście od Augustyńskiej *massa damnata*. Na ten temat Augustyn napisał:

Bo im więcej człowiek Bogiem się cieszył, tym większa była niegodziwość opuszczać Boga i dlatego stał się człowiek godzien wiecznego karania, bo sam wniwecz obrócił w sobie to dobro, które by mogło być wieczne. Stąd cały rodzaj ludzki stał się jedną bryłą potępioną [„*hinc est universa generis humani massa damnata*”]¹⁹.

Od Augustyna pochodzi również zasada: „*nullum peccatum impunitum*”, czyli że „żadne grzechy kary ująć nie mogą”²⁰ i dlatego nawet nie ochrzczone dzieci, które umarły w grzechu pierwotnym, zasługują na potępienie. Późniejsza teologia katolicka powtarzała za św. Augustynem, że więcej będzie potępionych niż zbawionych. Współczesna polska teologia katolicka stoi na stanowisku, że

¹⁷ W. Hryniewicz, *Nadzieja powszechnego zbawienia. Rozważania nad tradycją wschodnią*. W zb.: *Puste piekło?*, s. 11.

¹⁸ *Ibidem*, s. 10–11.

¹⁹ Augustyn, *op. cit.*, XXI, 12.

²⁰ *Ibidem*, XXI, 13.

potępienie pozostaje rzeczywistą możliwością. Tej rzeczywistej możliwości potępienia przeciwstawiona jest pewność zbawienia. O ile nie wiadomo, czy i kto został już potępiony, o tyle wiadomo, kto został już zbawiony. W Kościele rzymskokatolickim jest to długa litania świętych.

Kolejnym owocem sporu o puste piekło jest powiązanie nadziei powszechnego zbawienia z czyścem. Na czyściec zwrócił uwagę Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*. Według niego:

u większości ludzi w najgłębszej sferze ich istoty jest obecne wewnętrzne otwarcie na prawdę, na miłość, na Boga. Jednak w konkretnych wyborach życiowych jest ono przesłonięte przez coraz to nowe kompromisy ze złem. [*Spe salvi* 45]

Papieżowi obcy jest fundamentalizm, który postrzega tylko dwie barwy: czarną i białą.

W obliczu barwności świata, gdzie dobro wymieszane jest ze złem, fundamentalista wykazuje niepokromioną tendencję do tłumienia całej kolorystyki tej rzeczywistości. Dąży do wytworzenia kontrastu między czarnym a białym²¹.

Tymczasem rzeczywistość jest szara: nie ma tak dobrego człowieka, o którym nie można by powiedzieć czegoś złego i odwrotnie, nie ma tak złego człowieka, o którym nie można by powiedzieć czegoś dobrego. To doświadczenie życiowe podpowiada czyściec. Według papieża:

Jest to jednak błogosławione cierpienie, w którym święta moc Jego [tj. Boga] miłości przenika nas jak ogień, abyśmy w końcu całkowicie należeli do siebie, a przez to całkowicie do Boga. [*Spe salvi* 47]

Z tak rozumianym czyścem powiązana jest nadzieja ocalenia, tak jakby przez ogień (por. 1 Kor 3, 15), tym bardziej że Kościół rzymskokatolicki nie określił, kto jest wykluczony z czyścia i za kogo nie można się modlić.

Spór o piekło zaowocował również nowym teologicznym obrazem piekła. Jest on przeciwieństwem dawnego obrazu piekła, w którym elementy teologiczne ustępowały nierzadko topografii, wulkanologii czy matematyce. W nowym obrazie piekła nie jawi się ono jako okrutna kara nałożona przez Boga z zewnątrz, lecz jako całkowicie wolny wybór człowieka, który może odrzucić

²¹ A. Skowronek, *Problem fundamentalizmu w katolickiej teologii systematycznej dzisiaj*. „Ateneum Kapłańskie” 1994, z. 3, s. 485.

Bożą miłość i przebaczenie. Bóg nie chce piekła, ale może go chcieć człowiek i dlatego piekło jest samopotępieniem.

Wreszcie spór o puste piekło zaowocował odrzuceniem dualizmu w ujmowaniu wieczności. Wieczność była przedstawiana jako współistnienie dwóch niezależnych imperiów: Boga ze zbawionymi i szatana z potępionymi. Takie rozumienie wieczności oznaczałoby gnostycki dualizm. Tymczasem wieczność wiąże się z tym, że Bóg będzie wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 28), a zatem wszyscy i wszystko będzie mu poddane. W przypadku zbawionych to poddanie będzie wynikiem ich decyzji: „bądź wola Twoja”; natomiast odnośnie potępionych Bóg uszanuje decyzję każdego z nich: „bądź wola twoja”.

Pozytywne owoce sporu o puste piekło powinny prowadzić do konsekwentnej, chrystologicznej reinterpretacji eschatologii, według której to Chrystus jako zdobyty jest niebem, a jako utracony — piekłem, i ten początek zdobywania lub trwania Chrystusa rozpoczyna się już w życiu przed śmiercią.

Dispute over Universal Salvation in Contemporary Polish Catholic Theology

A b s t r a c t

The discussion of the hope for universal salvation in Polish Catholic theology has not ended the argument about an empty hell. This question could be resolved by some special revelation of God, indicating whether anyone experiences condemnation, and if so, who. Even though the issue of an empty hell remains an open question, it has produced good fruit.

One of these is the departure from Augustine's *massa damnata*. Contemporary Polish Catholic theology takes the position that condemnation remains a real possibility. This real possibility is opposed by the certainty of salvation. If it is not known whether anyone has been condemned, at least it is known that many have already been saved. In the Roman Catholic Church there is a long litany of saints.

The argument about hell has also produced a new theological picture of hell. It is opposed to the traditional vision, in which not infrequently, theological elements give way to topography, volcanology or mathematics. The new idea of hell is not of a cruel punishment laid on by God from outside, but of a completely free choice by humans who are able to reject God's love and forgiveness. God does not want hell, but man may want it, and that is why hell is self-condemnation.

Finally, the conversation about an empty hell has brought about a rejection of dualism in the formulation of eternity. Eternity has been understood as the co-existence of two independent empires: God with the saved and Satan with the condemned. Such a framing of eternity would indicate Gnostic dualism, whereas eternity means that God will be all in all (I Cor 15:28), and moreover, that everyone and everything will be subject to him.

The positive fruit of this discussion about an empty hell should lead to a more consistent christological reinterpretation of eschatology, according to which Christ acquired is heaven, and Christ lost is hell, and this acquiring Christ or losing Christ begins in life before death.